

# Ku zwycięstwu!

## Spontaniczna manifestacja inteligencji żydowskiej na rzecz listy Nr. 17.

### Jakie czekają nas zadania? Credo polityczne prezesa Dra Leona Reicha.

Lwów, 13 lutego.

(Sek.) Staraniem złożonego ad hoc „komitetu wolnych zawodów“ odbyło się wczoraj za zaproszeniami w sali kasyna „Towarzystwo“ masowe zebranie, na którym swoje credo polityczne wygłosił w wyczerpującym, godzinnym przemówieniu prezes pos. Dr. Leon Reich.

O godz. 12-tej, wobec wypełnionej po brzegi sali, zgromadzenie (które skupiło kwiat inteligencji żydowskiej) — zagaił im. komitetu wyborczego m. Lwowa sęd. Bodek, udzielając następnie głosu prez. Dr. Reichowi.

Powitany oklaskami prez. Dr. Reich omówił na wstępie znaczenie inteligencji żyd. dla społeczeństwa żydowskiego.

Przypominam sobie — mówi Dr. Reich — jedną z mów politycznych Cicerona, w której reprezentant ducha starorzymskiego, powiedział: „Aby być trybunem ludu, trzeba dwóch kwalifikacji: dobrej woli i zdolności (voluntas et capacitas)“. Czy mam te zdolności — ocena nie do mnie należy, że jednak do zastępowania ludności żydowskiej dobra mam wolę — stwierdziłem całą swą przeszłością i w ciągu ostatnich pięciu lat w Sejmie.

Dla ilustracji stosunków należy przypomnieć moment, gdy po raz pierwszy stanąłem na trybunie sejmowej, by wygłosić mowę. Zostałem zakrzywany i musiałem się pośpieszyć bo nie byłym w mowie dobiegł do naturalnego końca. Tego rodzaju przywitania nie było nader zachęcające do dalszej pracy. Niechmi wolno będzie zdradzić moje ówczesne myśli. Proszę mnie źle nie rozumieć — ale chcąc się pośpieszyć wtedy, przypomniałem sobie Jauresa w „Palais Bourbon“. Został on tam także z początku zakrzywany i osamotniony, nie należąc do żadnej partii. Różnica jest tylko ta, że Jaures zdobył sobie w „Chambre des Deputes“ posuch i przynależność do stronnictwa socjalistycznego, na podstawie swojej retoryki. Ja jednak i moi towarzysze — zdobyliśmy ten posuch na podstawie PRACY I RZETELNEJ OBRONY SPRAW ŻYDOWSKICH. Jeśli zachowanie części parlamentu wobec nas było ilustracją dla nastrojów Sejmu — to mieliśmy przykłady i nazwinaż Sejmu. Była wówczas sprawa drobna, ale charakterystyczna: Sprawa brodzka. Zabierano realność, bo jeśli co do dudu istnieje nawet przesąd — to także należy ustąpić. Niemniej charakterystyczna i dobrze nam wszystkim znana była — sprawa Steigera. Poszczególne przykłady dla wszystkich dziedzin pracy wystarczy, by stosunki uzewewnętrznić. Wyśkanowo urzędników żydowskich, którzy po odrodzeniu Państwa Polskiego pełnili służbę w urzędach państwowych. Niezapomniane zostaną czasy, kiedy to pod hasłem „oszczędności“ — redukowano masowo tylko urzędników żydów. A sprawa rewizji koncepcji? A „numerus clausus“, który pod formą rozpo-

ządzenia przybrał tak dotkliwie konkretną formę?

Na polu ściśle narodowym: zakaz przemawiania w języku żydowskim na zgromadzeniach, pod względem religijnym: wniosek złożony do łaski marszałkowskiej — o zakazie rytualnego uboju bydła. A pozatem wszystkim — „grabszczyzna“ — polegająca na wyśkaniu podatników z płatników — Żydów, monopolizowanie przedsiębiorstw i wyrzucanie na bruk legionów robotników żydowskich.

Na tych wszystkich punktach musieliśmy staczać walki, z których na ogół wyszliśmy zwycięsko.

Wchodząc do Sejmu — przyznaję — musieliśmy konstruktywnie ułożoną pracę, ale ilekroć razy padały na nas gromy, musieliśmy się zasłaniać jedną ręką, w której trzymaliśmy miecz (konstytucję), w drugiej kielnię, bo byliśmy w ustawicznej walce defenzywnej — z której — powtarzam — wyszliśmy zwycięsko.

Jeśli się pytacie — Wy wyborcy — coście wskorali? — to pytam się — co tamci wskorali, ci, którzy przyszli, aby nas dławić i zgubić? Wiadomo, że ujmowaliśmy się we wszystkich dziedzinach dotyczących Żydów. Interweniowaliśmy w sprawie umieszczenia wniosku o zakazie rytualnego uboju bydła. Bo, czyż nie wiemy, że de facto jest to tryk antysemitki? Iluzją byłoby wierzyć, że ludzie, którzy nie znają ilości dla Żydów, dla ludzi, nagłe znaleźli sentyment i litość — dla bydła. Broniliśmy języka żydowskiego i hebrajskiego. Ubiłszy „numerus clausus“, choćby teoretycznie, przez wycofanie pamiętnego okólnika Głabińskiego. Wystąpiliśmy przeciwko redukowaniu urzędników — Żydów a i pod względem t. zw. „grabszczyzny“ wywalczyliśmy cały szereg ulg w systemie podatkowym i protestowaliśmy niejednokrotnie przeciw szklanom urzędników skarbowych. Musieliśmy zwałczać nie tylko antysemityczne nastroje ery Grabskiego, ale i czasem PPS, która raz głosiwała za wnioskiem o przeprowadzenie rewizji na stacjach granicznych, ponieważ rzekomo Żydzi „szmuglują“ pieniądze i towary. Wykazaliśmy wówczas socjalistom, że rzeczą ta sprzeciwia się zasadom wolności osobistej obywatela. Mimoto P. P. S. głosiwała za tym wnioskiem. Jedynie Żydzi głosowali przeciw temu niedemokratycznemu wnioskowi. I tak byliśmy często dosłownie sami, dzięki jednak autorytetowi naszej siły moralnej — zwyciężyliśmy! Zwyciężyliśmy, bo sprawy ogółu i słusznej sprawy żydowskiej bronili umiemy.

Z tego rezultatu pracy jednak nie byłem zadowolony. Uważam, że polityk żydowski ma być czynny nie tylko wtedy, gdy przeciw ludności, która zastępuje, w mierzonu zostaje atak. Tak tedy prąd ożywczy, bodziec działania — skłonił mnie do zawarcia t. zw. „ugody“. Byłem atakowany, ale mimo to dzwonię o zawarcie, że nie tylko nie czuję żalu z powodu tego kroku, ale zato co uczyniłem sam

i przy pomocy kół głów — przyjmuję pełną odpowiedzialność. Nie wiem, czy są doktryny przemawiające przeciw „ugodzie“, nieznam takich doktryn — znam tylko sofizmaty. Ale zdając sobie sprawę, że na jednej szali waży trzy miliony obywateli żydowskich — musiałem próbować wszelkich dróg, dróg, po których kroczylimy zawsze z honorem i godnością. Godność żydowska, ani na jotę nie została osłabiona! Miałem odwagę w krótki czas po zawarciu „ugody“ — w czasie pobytu w Ameryce i Paryżu — wystąpić przeciwko krzywdom i szklanom stosowanym tu wobec ludności żydowskiej.

Pytano mnie często, czy ugoda została wykonana. Śmiejn twierdzić, że częściowo została zrealizowana. Choćby wspomnę o dopuszczeniu języka żydowskiego i hebrajskiego na zgromadzeniach (ustęp o swobodzie języka żyd. w „ugodzie“). To jest przecież pewien sukces moralny. A zresztą, czy traktat wersalski został wykonany w całej pełni?... (Okłaski). Rzeczy obliczonych na dalszą metę nie robi się odrązu, a realizacja ich — jest sprawą przyszłościową.

Opowiadał mi jeden z członków „Komitetu dla spraw mniejszości nar.“ — funkcjonującego jak wiadomo przy Radzie Ministrów — że dziś jeszcze czynnik oficjalny, biorąc udział w tym komitecie — przechodzi z tekstem ugody w ręku, który niestety przedstawia jeszcze spory, niezrealizowany „Menuzettel“. Czy byłoby nam lepiej w Polsce — pytam — gdyby nie było tej ugody? Mam śmiałość twierdzić, że nie! Jeżeli ówczesny premier Bartel, wystąpił z trybuny sejmowej przeciwko antysemityzmowi gospodarczemu, to uważam to za kontynuowanie polityki poprzednio już zainicjowanej, ponieważ b. prem. Skrzyński, w czasie pobytu w Ameryce mówił oficjalnie o pożyteczności gospodarczej Żydów w Polsce.

Gdybym miał rozważyć, jaka praca nas czeka w przyszłym Sejmie — to rzekłbym bez namysłu, że bardzo duża i uciążliwa. Jest wiele agend, które w Sejmie przyszłym domagają się załatwienia i wymagają będą niezwykłej energii i czujności reprezentantów żydowskiej. Będzie to bowiem Sejm konstytucyjny, to znaczy — że się jasnie wyrażę — Sejm, który przedsięwzięcie ma jej rewizji. Jeśli reprezentantów żydowskich będzie mało, lub ich wogóle nie będzie na posterunku — rewizję konstytucji — pozostawimy... „tamtych“. Możemy sobie wyobrazić co nas czeka... Również sprawa ordynacji wyborczej wymaga wyjątkowej czujności. Ordynacja dotychczasowa jest dla nas krzywdząca — dla „nich“ jednak — przykra. Dochodzi także do momentu, w którym koniecznym się stanie wprowadzenie autonomii terytorjalnej dla mniejszości, popiełnając dotąd w prasie przez PPS. Autonomia terytorjalna wypaść może dla nas różnie, zależnie zresztą również od czyn-

kości i uwagi postów żydowskich. Sejm przysłał załatwić musi ordynację wyborczą do samorządów, przeprowadzić reformę podatków (podatek obrotowy, ulgi, praktyki urzędów skarb.). Poza tem czeka nas walka o kabinę, subsydia dla szkół zawodowych, kwestja opieki społecznej i ogólnego klimatu oraz walka o całkowite zniesienie numerus clausus.

Nie możemy absolutnie zadowolnić się istniejącym stanem rzeczy, na uczelniach, wszak nie uczniowie są dla szkół ale szkoły dla uczniów. To przecież nie kasarnia, w której mieścić się może ograniczona ilość ludzi. Jeśli państwo ma stać na wyższym poziomie kultury i nie tonąć w frazeologii wolności i demokracji — to nie może dalej dopuścić, by setki studentów skazywać na emigrację i pójść na obczyźnie. Niemniej energicznie żądać musimy załatwienia sprawy spoczynku niedzielnego. Dotyka to bowiem żydów b. ciężko, skazujących na zamknięcie warsztatów pracy przez dwa dni (a czasem więcej) w tygodniu. Już w swoim czasie wykazałem b. prem. Skrzyńskiemu, że zagranica jest inaczej, wykazałem mu, że n. p. w Whitechapel wszystkie sklepy z d. są w niedzielę otwarte. W końcu czekają nas tej miary sprawy: sprawa ubezpieczenia pracownikó w u- nięstowych, zniesienia cłażyżnu w obrocie handlowym, usunięcie krzywd paszportowych, zamykających wysoką barierą kontakt z światem cywilizacji i kultury. To są sprawy, które w przyszłości wymagają, że tak powiem, „cinem ganzen Mann“, wymagają od państwa żydowskiego pełnego, bezgranicznego poświęcenia się. W polityce zagranicznej mamy jeden postulat: pokój. Wszelkie ruchy militarystyczne, wszelkie ruchawki i próby w tym kierunku są dla nas szkodliwe, primo jako dla obywateli tego państwa, secundo: bo na nas żydach wszelkie zmiany i ruchawki dotkliwie się odbijają. **My chcemy pracy i pokoju! Pokoju dla umożliwienia pracy, pracy wśród pokoju!** Pokój zewnętrzny i wewnętrzny zachęca do pracy i może zapewnić dobrobyt wszystkim obywatelom, wierzącym w przyszłość społeczeństwa i Państwa. **My Żydzi wierzymy w przyszłość siebie samych i przyszłość Państwa pod rządami marsz. Piłsudskiego, chcemy współpracować i pomagać w utrwaleniu regimiu rządu, ale z dwoma zastrzeżeniami:**

1) Stabilizacja tego regimiu nie może nastąpić kosztem parlamentaryzmu, — który jest źrenicą demokracji, 2) Współpraca jako kooperacja z rządem może istnieć, ale nigdy jako służba polityczna. Niema dla nas tak drogiego regimiu, który był połączony z takim serwitutem politycznym, abyśmy się wyrzekli swej samodzielności. Mimo iż chcemy iść z rządem, nie możemy się zgodzić na manieri kaptowania głosów żydowskich. Nasza linja polityczna jest jasna i bez cienia obłudy: Chcieliśmy zgody z Polakami, ale nie dopuszczamy do antagonizmu z Ukraincami. Jesteśmy sobą, nie chcemy poróżnić się ani z Polakami, ani z Ukraincami. Jeśli twierdzą, że jestem zadowolony z naszej polityki, to przedewszystkiem dlatego, żeśmy dali Żydom politykę własną. Dobro w zgodzie z ideałami ludzkości, nigdy z zapoznaniem własnej jaźni — to jest nasze zadanie.

W swojej politycznej pracy, połączonej z badaniem położenia Żydów w poszczególnych krajach — mam dużo chwil ciężkich, nasuwają mi się czasem refleksje, które biorą górę nad mojem zadowoleniem. Są to chwile, gdy patrzę na siebie i innych. Widzę kolegów stojących zdala, krytykujących tylko. Przyznaję, miałem w swej pracy politycznej momenty, że należy się wycofać. A jednak idą rzeczy samorzutnie, a skoro tak jest, skoro tak wypadki zrzuciły, że jest podział, że jest

zadaniem jednego myśleć o sobie i krytykować, a jest przeznaczeniem mojem stać na usługach społeczeństwa, być rzuconym na szaniec boju, skąd nie wiem, czy istnieje odwrot, zapewniam, że posterunkowi raz mi przez los przeznaczonego nie opuszczę. Nie opuszczę tak długo jak jest taka wola Wasza i jak długo siła ku temu mi starczy. A hasłem mojem na przyszłość jest — **kroczyć — ku zupełnemu zwycięstwu!** — (Brawa).

Po przemówieniu prez. Dra Reicha zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

# Kupiectwo żydowskie wobec wyborów. Lwowskie Stow. Kupców przy pracy.

LWÓW, 15 lutego. W niedzielę 12 b.m. odbyło się w sali Lwowskiego Stow. Kupców plenarne zebranie członków Wydziału tegoż stowarzyszenia i członków zarządów poszczególnych sekcji branżowych, ogółem około 200 najwybitniejszych przedstawicieli żydowskiego kupiectwa we Lwowie. Przedmiotem obrad była sprawa współdziałania kupiectwa przy obecnych wyborach do ciała ustawodawczego.

Z ramienia Komitetu Wyborczego Organizacji sjoniskiej przybyli jako delegaci pp. b. pos. dr. Dawid Schraiber, i red. H. Heschels i r. dr. M. Dogilewski.

Imieniem Lwojskiego Stow. Kupców powitał delegatów i zebranych prezes Stowarzyszenia p. radca Ignacy Jęgiel, który w zagajeniu między innymi oświadczył, że zaprosił Sz. reprezentantów Egzekutywy, ażeby razem z członkami Wydziału i delegatami sekcji branżowych omówić i ustalić system współpracy przy obecnych wyborach do ciała ustawodawczego.

W ostatnim dziesięcioleciu Stowarzyszenie nasze współdziałało przy ważniejszych wydarzeniach społecznych i politycznych z organizacją sjonistyczną. Byliśmy sobie wzajemnie w pracy tej dobrymi i uczciwymi sprzymierzeńcami. W chwili obecnej, kiedy stojmy przed wyborami do ciała ustawodawczego stwierdzam, że postulaty naszej organizacji zostały uwzględnione, opierała na nas obowiązek intensywniej współpracy dla zwycięstwa listy Nr. 17. Wszyscy Sz. Panowie muszą w tej pracy wziąć udział, aby pełne zwycięstwo przypadło ludności żydowskiej.

Zagajenie spotkało się z żywym aplauzem poczym obszerny referat imieniem Prezydium Stowarzyszenia wygłosił inż. Henryk Feuerstein.

Wdzięczy jestem Prezydium Stowarzyszenia naszego — rozpoczął referat — że zaproszony zostałem do wypowiedzenia tych myśli, które się łączą z moim stanowiskiem kupiectwa wobec obecnych wyborów do ciała ustawodawczego.

Nadszedł czas wadzeźności dla naszych dzielnych obrońców, którzy przez 5 lat stali w ogniu pocisków antysemityzmu. Przez 5 lat stali w pierwszej linii. Odparali tragiczne następstwa zaborczej polityki fiskalnej p. Grabskiego. Walczyli przeciwko wszelkim zapędom gospodarczej polityki eksterminacyjnej ludności żydowskiej. Ich rozzumny głos niejednokrotnie w rozlicznych dziedzinach życia gospodarczego znajdował posłuch i uznanie, nawet u antysemitów. Przez 5 ciężkich lat byli szomrami sprawy żydowskiej w Sejmie.

Rząd marszałka Piłsudskiego zapoczątkował erę liberalniejszej polityki wobec Żydów. Ale daleko jesteśmy jeszcze od usunięcia tej ruiny gospodarczej, do której doprowadziły nas poprzednie rządy. Musimy być czujni i pantleć o tem, że w ciężkich i poważnych chwilach Żydzi są zdani tylko na pomoc Żydów. Dlatego idziemy do wyborów z własną żydowską listą. Wybrani naszymi głosami do ciała żydowskiego będą mieli ciężkie zadanie do

Wyborcy, zebrani dnia 12 lutego w sali stow. „Towarzystwo“ wyrażają dotychczasowej żydowskiej reprezentacji parlamentarnej z posłem m. Lwowa Dr. Leonem Reichem na czele pełne uznanie i podziękowanie za jej działalność w Sejmie i Senacie oraz za skuteczną obronę praw i interesów żydowskich. W dowód czego uchwalają z całym sił poprzec i przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu listę Zjednoczenia narodo- żydowskiego Nr. 17.

spełnienia. Głędą musieli spowodować zmianę systemu całego cyklu podatkowego, który niszczy 75 procent ogółu ludności żydowskiej. Lista Nr. 17 Zjednoczenia narodowego. Głędzie symbolem naszej siły i naszej woli do życia i pracy dla naszego narodu i państwa. Na ten symbol skupimy wszystkie głosy ludności.

Następnie zabrał głos p. dr. Schraiber. W szerokich zarysach przedstawia mowa działalność Koła żydowskiego, wykazując, że miał 90 procent tej pracy poświęcone było zagadnieniom gospodarczym ludności żydowskiej. Tylko kto dobrze pamięta — wywozi mowa — nastroje, w jakich prowadziliśmy obronę ludności żydowskiej, wie ileśmy przeszli ciężkich chwil w tym Sejmie, który był głuchy na postulaty ludności żydowskiej. Z całą energią przeciwstawiliśmy się zamachowi w sprawie odebrania koncesji szynkarzom. Trzydzieści tysięcy dusz żydowskich wyrwaliśmy ze szpon śmierci głodowej. Kiedy struś podatkowa p. Grabskiego szalała orgje, sprawdziliśmy do Lwowa sejmową komisję dla zbadania fatalnych skutków w tym okręgu podatkowym. W konsekwencji wyników badań tej komisji ustąpić musiał ze swego stanowiska ten, który był odpowiedzialny za działalność Izby.

Walczylismy przeciwko polityce monopolu, które tak boleśnie odczuła ludność żydowska, a skutki popełnionych błędów widzi też dziś i państwo. Nie brakło nam w żadnej dziedzinie pracy w obronie interesów żydowskich. Gdy spełnicie wasz obowiązek w dniu wyborów i oddargycie nas swem zaufaniem, dalej pracować będziemy dla dobra ludu żydowskiego.

Następnie przedstawił red. Henryk Heschels w treściwym referacie linje wytyczne polityki żyd. na przyszłość. Od czasu ujęcia władzy przez marsz. Piłsudskiego stosunki polityczne zmieniły się znacznie na korzyść. Nie wynika z tego jednak bynajmniej, by czujność społeczeństwa żyd. miała się dać usnąć. Jeżeli z wielu stron mówi się żydom: ten rząd jest rządem sprawiedliwości, więc głosujcie na polski Blok współpracy z rządem, to należy wskazać: **I my Żydzi chcemy współpracować z rządem i całą teźnyzną naszych przedstawicieli dopomóc do rozwoju Państwa i do regeneracji życia parlamentarnego w Polsce.** Społeczeństwo żydowskie składa się przeważnie z zawodów wolnych, z kupiectwa, i rzemiosła. Podczas gdy wszystkie warstwy zarówno ludność robotnicza, jak włościanstwo, a także wielki przemysł znajdują w polityce obecnego rządu silne oparcie, sfery mieszczańskie tkwią w ciężkiej walce o byt. Polityka podatkowa, obciążająca jednostronnie kupiectwo, forsowanie kolektywnej gospodarki podkopują w sposób niełatwy tej warstwy, której państwo tyle ma do zawdzięczenia. Wiemy z doświadczenia, że Żydzi, którzy wchodzi w skład grup przedstawicieli ludności narodowości i zo warle-